

Jak uniknąć kradzieży tożsamości

INFORMACJE | Nasze dane są cenniejsze niż pieniądze, które mamy w portfelu lub na koncie. Ktoś, kto je zdobędzie, może je wykorzystać do zaciągnięcia w naszym imieniu kredytu czy popełnienia innego przestępstwa.

ŁUKASZ KULIGOWSKI

Dość często tracimy swoje dane, gubiąc portfel. Z tym że od razu o tym wiemy, a to pozwala nam podjąć odpowiednie kroki, by zapobiec tzw. kradzieży tożsamości, czyli sytuacji, w której ktoś wykorzystuje je, żeby się pod nas podszyć. Ofiarą kradzieży tożsamości możemy jednak paść także wtedy, gdy dokumenty cały czas mamy przy sobie, ale nieopatrznie udostępnimy swoje dane innym.

Jeżeli oszust wejdzie w posiadanie naszych danych, to jesteśmy narażeni na duże niebezpieczeństwo. Najbardziej obrazowym przykładem jest zaciągnięcie na cudze dane pożyczki czy kredytu. I takie zobowiązanie później musi spłacać ten, na kogo zostało ono zaciągnięte. Jednak możliwości wykorzystywania naszych danych jest znacznie więcej.

Nieprzyjemne konsekwencje

Edyta Bielak-Jomaa, generalny inspektor ochrony danych osobowych, ostrzega, że w sytuacji, gdy staniemy się ofiarą kradzieży tożsamości,

nasze dane mogą posłużyć do wypożyczenia drogiego sprzętu i niezwrócenia go (np. samochodu).

Pewne osoby mogą również, korzystając z naszej tożsamości, zawrzeć w naszym imieniu różnego rodzaju umowy, np. telefonii komórkowej czy na mobilny internet, za które to my będziemy musieli płacić raty. Podszywając się pod nas, mogą również wysyłać lub umieszczać w internecie obraźliwe teksty bądź komentarze – dodaje Edyta Bielak-Jomaa.

Statystyka pokazuje, jak poważne mogą być konsekwencje, gdy nasze dane wpadną w niepowołane ręce. W drugim kwartale 2017 r. najsmielsza próba wyludzenia kredytu opiewała na kwotę 25 mln zł. Łącznie próbowano wyludzić pieniądze na czyjeś dane 1631 razy. A suma wszystkich kwot, o jakie starali się oszuści w bankach w drugim kwartale 2017 r., wyniosła 114 mln zł.

Może też być i tak, że osoba, która wejdzie w posiadanie naszych danych osobowych, zacznie się niemal dosłownie wcielać w naszą osobę. W ten sposób przygotowuje się do popełnienia przestępstwa. Wówczas podejrzenie padnie na nas. Tak było w przypadku

18
1,26
mln zł

wynosi

średnia dzienna
kwota prób
wyludzenia
kredytu, wykorzystu-
jąc dane innej osoby

prób wyludzeń pieniędzy na cudze dane zdarza się codziennie

słynnej kradzieży w Swarzędzu pod Poznaniem, gdy konwojent uciekł z 8 mln zł. Gdy policji wydawało się, że ma już sprawcę, okazało się, że skierowali się do osoby, która z kradzieżą nie miała nic wspólnego. Przestępca do tego stopnia wykorzystał jej dane, że przez kilka miesięcy pracował jako ta osoba.

Sprawcę i osoby, które pomagały w przestępstwie, udało się zatrzymać. Przykład ten jednak pokazuje, jak niebezpieczna może być kradzież naszej tożsamości. Ponadto nawet gdy uda się udowodnić, że np. to oszust zaciągnął pożyczkę, to i tak czeka nas wiele stresujących sytuacji. Pomijając wyjaśnienia, są to choćby wezwania na przesłuchania czy do sądu.

Pilnuj swoich danych

Jak zatem uniknąć kradzieży tożsamości?

Bardzo często dowód osobisty mamy przy sobie. Niestety, możemy go zgubić lub zostać okradzeni. Dlatego jeżeli w jakichś sytuacjach nie musimy mieć przy sobie do-

kumentów, to po prostu zostawmy je w domu.

Często jednak nie zgubiliśmy portfela, a mimo to ktoś podszył się pod nas np. wziął pożyczkę. W takiej sytuacji nawet nie wiemy, że padliśmy ofiarą oszusta. Dociera to do

konieczne. A bywa, że są tworzone fikcyjne oferty o pracę i rzekomy pracodawca tego wymaga. Lepiej się tego wystrzegać. Bywa, że zwodzone przez oszustów osoby dają się zmanipulować i pomagają założyć konto w banku, które później posłuży przestępcy do zaciągnięcia zobowiązania, a później wypłaty środków.

Trzeba pamiętać, by wszelkie niepotrzebne papiery, na których widnieją informacje o nas, dokładnie zniszczyć, aby nie dało się ich odczytać.

Zachowaj czujność

Edyta Bielak-Jomaa zaleca daleko idącą ostrożność m.in. w sytuacji, gdy dane osobowe próbuje od nas pozyskać kontaktująca się telefonicznie osoba, podająca się za

lepiej nie przekazywać jej informacji na swój temat. Zwłaszcza gdy zamiast przedstawić nam problem, z którym dzwoni, albo atrakcyjną ofertę, którą teoretycznie ma nam do zaoferowania, próbuje zdobyć jak najwięcej informacji na nasz temat – ostrzega Edyta Bielak-Jomaa. Dodaje, że niektóre osoby potrafią opracować fikcyjną ofertę, np. znanego przedsiębiorcy, a następnie wydobyć od potencjalnego klienta informacje, o które taki podmiot był zapytany.

Gdy jakaś oferta wyda nam się interesująca, lepiej poprosić o przesłanie szczegółowych informacji pocztą tradycyjną lub elektroniczną. Jeśli kontaktujący się z nami podmiot faktycznie chce nam przedstawić swoją ofertę, to ze spełnieniem tej prośby nie powinno być problemu – mówi Edyta Bielak-Jomaa.

Może też być i tak, że nasze dane zostaną nam wykradzione z naszego komputera, telefonu czy konta w serwisie, do którego się logujemy. Dlatego prywatny i służbowy komputer powinniśmy odpowiednio zabezpieczyć. Hasła zarówno do konta bankowego, jak i profili społecznościowych należy okresowo wymieniać. Warto też zwrócić uwagę, co zamieszczamy w sieci. Niekiedy nieopatrznie opublikujemy za dużo informacji o sobie. Ponadto nasza aktywność w sieci może dużo o nas powiedzieć zarówno oszustom, jak i firmom, które mogą wówczas łatwo nas zmanipulować, byśmy kupili ich produkt czy usługę, która niekoniecznie jest korzystna, nie mówiąc już o tym, czy w ogóle nam potrzebna. ☞

OSTROŻNOŚCI NIGDY ZA WIELE

O czym trzeba pamiętać

- Nie wyrzucać do kosza dokumentów i nośników, w których są dane.
- Niszczyć dokumenty tak, by nie dało się odczytać danych.
- Nie zostawiać dowodu osobistego w zastaw za wypożyczany sprzęt, np. łódki czy łyżwy. Zgodnie z prawem pracownik wypożyczalni nie może tego wymagać od klienta.
- Nie podawać danych przez telefon.
- Nie wysyłać skanów dokumentów, gdy nie jest to niezbędne.
- Zachować ostrożność przy wypełnianiu ankiet czy formularzy. Instytucja, która zbiera nasze dane, powinna udostępniać nam informacje o sobie i o celu, w jakim chce naszych danych. Gdy wiemy, gdzie się zwrócić, możemy w każdym czasie zażądać zaprzestania przetwarzania naszych danych osobowych.

nas, gdy bank upomina się o spłatę raty zobowiązania, które rzekomo my zaciągnęliśmy. By uniknąć takich przykrości, nie powinniśmy wysyłać skanów naszych dokumentów, gdy nie jest to

pracownika określonej instytucji, np. urzędu, banku czy operatora telekomunikacyjnego.

Jeśli nie mamy całkowitej pewności, że jest ona faktycznie tą, za którą się podaje,